

# WYWIAD Z ROBERTEM DOBRZYŃSKIM

## WICEPREZYDENTEM PFSRM

**Witam Panie Prezydencie. W Poznaniu sprawdziło się powiedzenie, że „historia kołem się toczy”.**

To prawda, w kadencji 2000-2003 funkcję Wiceprezydenta Federacji sprawował Kol. Zdzisław Małecki. Mimo to, choć to porównanie mile łechce moją próżność jest nieco na wyrost. Pełniąc funkcję Wiceprezydenta Federacji Kol. Małecki był już znanym i szanowanym rzeczoznawcą, ja natomiast na popularność i uznanie muszę sobie dopiero zasłużyć.

**No właśnie, jako to się stało że Pana kandydatura zyskała akceptację Rady Krajowej?**

Gdy w 2009 roku zostałem Wiceprzewodniczącym Rady Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych Województwa Wielkopolskiego, jego Prezes – Kol. Adam Futro, zaproponował mi reprezentowanie Stowarzyszenia w Radzie Krajowej. Pierwsze spotkania nie były łatwe. Wiele spraw było dla mnie nowych, z częścią głoszonych tam poglądów nie zgadzałem się, części spraw nie rozumiałem. Odnosiłem wrażenie, że posiedzenia Rady Krajowej są „przegadane”, że zajmujemy się w znacznej części sprawami trzeciorzędnymi, że to chyba nie powinno tak być. W miarę upływu czasu rozpoznawałem sytuację i próbowałem zdefiniować problem. Nie należę do osób, które kryją się ze swoimi poglądami, gdy są w pełni przekonane o ich słuszności. Uznałem, że w nieco skostniałej Radzie Krajowej, potrzebny jest nowy głos i zacząłem mówić, czasami krzyczyć. Część Rady Krajowej przyjęła to z niechęcią, część nawet oburzała się, ale część była zaciekawiona. W nieformalnych rozmowach przekonywałem do swoich poglądów i pokazywałem, że można myśleć i działać inaczej. Starłem się udowodnić, że na każdy problem, na każdą sprawę, można spojrzeć z więcej niż jednego punktu widzenia. Byłem

odważny, ponieważ reprezentowałem stowarzyszenie, które mogło pochwalić się nie lada sukcesami: doskonały biuletyn, szkolenie z wykorzystaniem środków unijnych, stabilna sytuacja finansowa, świetne relacje z administracją publiczną oraz dobra współpraca ze środowiskiem akademickim. I tak trochę na zasadzie, że „kropla drąży skałę”, część z głoszonych przeze mnie pomysłów zaczęła być rozumiana i akceptowana. Nie pierwszy raz występowałem w charakterze „*advocatus diaboli*”, nieźle czuję się w tej roli, więc w ślad za pomysłami również moja osoba zaczęła budzić zainteresowanie. Z biegiem czasu stałem się osobą kontrowersyjną, ale rozpoznawalną. Kiedy Kol. Krzysztof Bratkowski zdecydował się kandydować na funkcję Prezydenta Federacji zaproponował mi współpracę i miejsce w Zarządzie. Chwila zastanowienia i decyzja – wchodzi w to. Olga Lipińska w swoim Kabareciku pisała: „*jeśli nie teraz to kiedy, jeśli nie my no to kto ? ...*”

**Jest Pan osobą kontrowersyjną, podobnie jak część głoszonych przez Pana poglądów np. ten o rozwiązaniu, czy raczej przekształceniu Federacji. Czy nie dostrzega Pan tu wewnętrznej sprzeczności ?**

Z głoszonych wcześniej poglądów nie wycofuję się, uważam że są słuszne. Formuła Federacji Stowarzyszeń, w moim przekonaniu, stała się za mało elastyczna i zbyt sformalizowana. Nie nadąża za zmianami życia ekonomiczno-politycznego. Jednocześnie mam świadomość, że pogląd ten nie jest popularny wśród członków Rady Krajowej, podobnie jak nie znajduje akceptacji u Prezydenta Federacji. Dałem słowo Panu Prezydentowi, że swego poglądu w tej sprawie nie będę forsował – i słowa dotrzymam. W miarę swoich możliwości będę pracował najlepiej jak umiem, na rzecz Federacji w jej obecnym kształcie organizacyjnym. Niestety, nie dostrze-

ganie problemu nie spowoduje, iż ten problem zniknie. Federacja przeżywa pewien kryzys. Jest to naturalne w dojrzałej organizacji. Część środowiska bagatelizuje ten problem, licząc może, że „*jakoś to będzie*”, że to w końcu nie pierwszy kryzys. Na szczęście wagę problemu docenia Prezydent PFSRM Kol. Krzysztof Bratkowski, czego wyraz dał w swoim programie. Brak nam wewnątrz środowiskowej współpracy, być może wymiany pokoleniowej, być może brak nam celu jednoczącego środowisko. Część Koleżanek i Kolegów „wypaliła się”, część zamknęła się w swoich regionalnych organizacjach, a część nie widząc możliwości realizacji swoich idei odeszła ze sfederowanych stowarzyszeń.

**Odeszła i zorganizowała się inaczej?**

Część się zorganizowała, a część jest niezrzeszona. Rozstrząsanie przyczyn takiego stanu rzeczy nie ma większego znaczenia. Faktem jest, że Federacja nie jest już jedyną organizacją ogólnopolską reprezentującą interesy rzeczoznawców majątkowych. Moim zdaniem, mimo różnic organizacyjnych, mimo istniejących rozbieżności więcej jest punktów stykowych. Uważam, że w relacjach zewnętrznych winniśmy skupić się na tych właśnie wspólnych sprawach. Interes rzeczoznawcy majątkowego – niezrzeszonego lub zrzeszonego gdziekolwiek w wielu swych aspektach jest podobny. Winniśmy rozmawiać ze sobą, przekonywać się wzajemnie o swoich racjach, wsłuchiwać się jedni w drugich. W końcu, w wielu sprawach moglibyśmy współpracować. Wiem, że mowa o współpracy ponad podziałami brzmi nieco patetycznie, ale tak to widzę. Dzielenie środowiska nie wyjdzie na dobre. Szukanie „wrogów” to taki nasz sport narodowy – ja chcę szukać przyjaciół i partnerów. Przyjaciół w środowisku rzeczoznawców majątkowych, partnerów w administracji publicznej i środowisku akademickim.

### Jaka więc będzie Federacja z Pana udziałem?

Martin Luther King powiedział „*I have a dream ...*”. Miałem sen ... że „moja” organizacja będzie wielka, silna i ... radosna. Jest wiele spraw, którymi należałoby się bardziej zająć. Poza oczywistymi jak sprawa deregulacji, porządkowania standardów zawodowych i innymi równie pierwszoplanowymi, są i takie nieco pomijane. Można wymienić tu kwestię certyfikacji, pozyskiwania dla środowiska młodych rzeczoznawców, umacnianie naszego znaczenia na forum międzynarodowym oraz promocja zawodu. Coraz silniejsz dostrzegam brak tzw. Brand Image.

Mieszymy się i kotłujemy we własnym sosie. Niech nas usłyszają. Mamy znakomitych ludzi, świetne pomysły i chęć działania – tylko kto o tym wie. Marzy mi się, aby – rzeczoznawca majątkowy – brzmiało dumnie, bardzo dumnie.

### Coś na zakończenie ... ?

Bez wątplenia wybór mojej osoby na funkcję Wiceprezydenta PFSRM poczytuję sobie za ogromny zaszczyt i wyróżnienie. Jednak fakt ten nie miałby miejsca, gdyby nie olbrzymie zaangażowanie moich Koleżanek i Kolegów z macierzystego stowarzyszenia. To oni swoją pracą i uporem zbudowali najlepsze – mówię to z pełnym przeko-

naniem – stowarzyszenie regionalne w Polsce. To oni niestrudzenie promowali moją osobę i lobbowali na moją rzecz, ufając że realizacja głoszonych przeze mnie poglądów przyczyni się do poprawy wizerunku całego środowiska. Nie sposób wymienić wszystkich, niemniej szczególne podziękowania składam Kol. Adamowi Futro i Kol. Wojciechowi Ratajczakowi. Niestrudzonym orędownikiem zmian był, znany ze swej bezkompromisowej postawy, Kol. Marian Witzczak. Bez Nich i wielu innych ten sukces byłby niemożliwy.

Rozmawiał  
Grzegorz Szczurek

## PRAWO

### OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI ZABYTKOWYMI Z ZASOBU WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA



Od 1 czerwca 2012r. obowiązuje nowe rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 30 kwietnia 2012r. w sprawie szczegółowego trybu sprzedaży nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ich części składowych, warunków obniżenia ceny sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków oraz stawek szacunkowych gruntów (*Dz. U. 2012 poz. 540*). Wydanie nowego aktu jest konsekwencją nowelizacji ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Zgodnie z art. 30 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w brzmieniu nadanym ww. nowelizacją, Agencja Nieruchomości Rolnych może obniżyć cenę sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków nie więcej niż o 50%, jeżeli nabywca zobowiąże się do dokonania na tej nieruchomości, w terminie określonym w umowie sprzedaży, nie dłuższym jednakże niż 5 lat od dnia jej zawarcia, nakładów w wysokości co najmniej uzyskanego obniżenia ceny sprzedaży tej nieruchomości. Wobec powyższego, rozporządzenie wprowadza **definicję nieruchomości zabytkowej** i stanowi, że nabywca musi zobowiązać się do dokonania nakładów oraz do przedłożenia odpowiednich dokumentów potwierdzających ich dokonanie. Zobowiązano też nabywcę do przedłożenia oświadczenia o wielkości przyznanej dotychczas pomocy *de minimis* oraz stosownych zabezpieczeń kwoty dokonanej obniżki wraz z dokumentami dotyczącymi jego sytuacji finansowej. Z obniżenia ceny sprzedaży nieruchomości zabytkowej może skorzystać osoba, która nie przekroczyła limitów pomocy *de minimis*.

W nowym akcie zmieniono definicję **organizatora przetargu**, i tak, będzie mogła go zorganizować każda jednostka organizacyjna Agencji, a nie - jak obecnie - Oddział Terenowy Agencji Nieruchomości Rolnych. Nieruchomość Zasobu będzie można z kolei sprzedąć bez przetargu jeżeli może to poprawić warunki zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącej własność osoby chcącej nabyć tę nieruchomość lub jej część, o ile nieruchomość ta nie może być zagospodarowana samodzielnie.

Źródło: LexPolonica

Opr. W.G.

AKTUALNOŚCI